

# Pomóżcie mojej córeczce w walce z białaczką !



Weronika to moje jedyne, długo wyczekiwane dziecko, którego nie mogę stracić. Ma zaledwie 9 lat, a tak wiele już wycierpiała. Była małą dziewczynką, kiedy zmarł jej ukochany tata, który nie doczekał przeszczepu. Jego serce nagle przestało bić i razem z nim umarła częśćka mnie. Umarły wszystkie nasze dotychczasowe marzenia, które zamierzaliśmy spełnić. Jednym z nich był zakup domu, który z dnia na dzień stał się naszą zmorem, ponieważ po śmierci męża, został mi ogromny kredyt do spłacenia. Zostałam sama, bez pracy, z trzyletnim dzieckiem i kredytem. Mój świat się zawalił, ale widząc uśmiech mojej kochanej córeczki, wiedziałam, że muszę dać radę i nie mogę się poddawać. Pomimo tego, że było mi bardzo ciężko, żyłam nadzieją na lepsze jutro. Nie sądziłam, że może mnie spotkać w życiu coś jeszcze gorszego. A jednak ... w sierpniu Weronika źle się poczuła, była wciąż zmęczona, miewała stany podgorączkowe. Postawiłam wykonać jej podstawowe badania. Telefon ze szpitala sprawił, że znów poczułam ogromny strach, ten sam strach jak wtedy, kiedy mój mąż trafił na kardiologię. 19 sierpnia usłyszałam od lekarzy diagnozę - **ostra białaczka limfoblastyczna**, która spowodowała, że moje serce rozpadło się doszczętnie. Strach przed utratą mojej kochanej córeczki jest paraliżujący, a przeciwnik z którym przyszło nam się zmierzyć jest bardzo niebezpieczny. Z jednej strony strach o życie dziecka, a z drugiej strach jak temu wszystkiemu podołam. Skąd wezmę pieniądze na lekarstwa, dojazdy? Skąd wezmę pieniądze na życie? Do tej pory jakoś dawałam radę, ale tym razem muszę prosić Państwa o pomoc.

Błagam, pomóżcie nam przetrwać ten straszny czas.

Czas, w którym muszę walczyć o moją kochaną córeczkę, moją iskierkę, którą dał mi Bóg. Nie mogę pozwolić na to, aby ją stracić, bo wtedy moje życie nie będzie miało sensu.

**Za każdą okazaną pomoc będę bardzo wdzięczna**

Nr konta:

**42 1090 2835 0000 0001 4714 2654**

